



# **Nauczyciel** **The Teacher** **Wartości** **Values** **Świat** **The World**

---

Editorial Team  
Wiesława Korzeniowska  
Andrzej Murzyn  
Hana Lukášová-Kantorková  
Scientific Editor  
Andrzej Murzyn



© Copyright by Wiesława Korzeniowska, Andrzej Murzyn, Hana Lukášová-Kantorková, 2011  
© Copyright by Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2011

Editorial Committee:

*dr Elizabeth Shadish (El Camino Community College, Torrance, California, USA),  
dr Bronisława Dymara (Polska), dr Larry Marshall (La Trobe University,  
Melbourne, Australia), dr Jan Karaffa (Ostravská univerzita v Ostravě, Česká republika),  
prof. dr hab. Wiesława Korzeniowska (WEiNoE, Uniwersytet Śląski  
w Cieszynie, Polska), prof. dr Hana Lukášová-Kantorková (Ostravská univerzita v Ostravě,  
Česká republika), dr Tetyana Vvedenska (Dnipropetrovskyj nacionalnyj uniwersytet, Ukraina),  
mgr Bożena Morton (El Camino Community College, Torrance, California, USA),  
dr hab. Andrzej Murzyn (WEiNoE, Uniwersytet Śląski w Cieszynie, Polska),  
dr Gloria Miranda (El Camino Community College, Torrance, California, USA),  
dr Tatána Göbelová (Ostravská univerzita v Ostravě, Česká republika)*

Foreign affairs:

*dr hab. Andrzej Murzyn*

Contact:

*dr hab. Andrzej Murzyn*  
Uniwersytet Śląski – Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji w Cieszynie,  
ul. Bielska 62, 43-400 Cieszyn, Poland  
e-mail: art107@wp.pl

Reviewers:

*ks. prof. dr hab. Józef Kiedos*

Proofread:

*Elżbieta Możdżeń*

Cover design:

*Ewa Beniak-Haremska*

Książka dofinansowana przez  
Wyższą Szkołę Administracji w Bielsku-Białej

ISBN 978-83-7308-350-9

ISBN 978-83-7587-696-3

Oficyna Wydawnicza „Impuls”

30-619 Kraków, ul. Turniejowa 59/5

tel. (12) 422-41-80, fax (12) 422-59-47

www.impulsoficyna.com.pl, e-mail: impuls@impulsoficyna.com.pl

First edition, Cracow 2011

*Pamięci Bogdana Nawroczyńskiego, twórcy polskiej  
pedagogiki kultury i współtwórcy polskiej pedagogiki  
naukowej – osobie, która przez swoją wielostronną  
twórczość przyczyniła się do rozwoju pedagogiki  
ludzkiej duchowości oraz uduchawiania wszelkiej  
działalności edukacyjnej*

*To the memory of Bogdan Nawroczyński who was the  
author of Polish Pedagogy of Culture and the  
co-originator of Polish Scientific Pedagogy;  
Nawroczyński's many-sided activity and work  
contributed to the development of pedagogy of human  
spirituality and would make every educational activity  
more and more sublime*

*Pamatce Bogdana Nawroczyńského, tvůrci polské  
pedagogiky kultury a spolutvůrci polské deck  
pedagogiky – osobnosti, která se díky své tvůrčí  
všestrannosti zasloužila o rozvoj pedagogiky z hlediska  
lidské duchovnosti a o produchovnění vškeré pedagogické  
činnosti*

## Spis treści Contents

---

Wstęp .....	9
Preface .....	10
Úvod .....	11

### *Antoni Gwizdak*

Aksjologiczny wymiar doświadczeń samorządności uczniowskiej w gimnazjum Valentina Trotzendorfa .....	13
---	----

### *Wiesława Korzeniowska*

Wierność wartościom (ks. dr Józef Knosała i górnośląskie paradoksy) .....	23
---	----

### *Danuta Kocurek*

Nauka jako wartość w XIX wieku na Górnym Śląsku (na przykładzie mieszkańców wsi pszczyńskiej) .....	35
--	----

### *Joanna Lusek*

Wychowanie przedszkolne jako wartość (na przykładzie górnośląskiego Bytomia przełomu wieków XIX i XX) .....	49
--	----

### *Ks. Tomasz Żołna*

Walka o wartości (na przykładzie postaw komunistycznych władz PRL wobec szkolnictwa katolickiego) .....	61
--	----

### *Wanda Musialik*

Pamiętnik – środkiem przekazu wartości w relacjach międzypokoleniowych polskiej emigracji europejskiej .....	73
---	----

### *Andrzej Murzyn*

Znaczenie wielostronności zainteresowania w nauczaniu wychowującym .....	83
--	----

*Hana Lukášová*

Učitel'ská profese v edukační kultuře obratu ..... 89

*Marzena Bogus*

Istota dialogu w rodzinie, czyli nawigacja ku wartościom wychowawczym ..... 111

*Andrej Slodička*

Učiteľ ako sprostredkovateľ hodnôt v edukačnom procese ..... 135

*Bronisława Dymara*

Sztuka bycia nauczycielem ..... 151

*Tatána Göbelová*

Svět hodnot – svět člověka. Specifika výchovy k hodnotám v pedagogické praxi ..... 171

*Maria Tolbast*

Przekaz wartości i kształtowanie osobowości dziecka w religii żydowskiej ..... 191

*Alina Górniok-Naglik*

Edukacja kulturalna podstawą kształtowania siebie według wartości ..... 205

*Dana Hanesová*

Vybrané špecifiká profesie učiteľa NV v SR a vo svete ..... 219

*Izabela Łuc*

Edukacyjne wartości literatury w dobie globalizacji ..... 235

*Łukasz Tomczyk*

Andragog jako mentor i przewodnik seniorów po z informatyzowanym świecie ..... 247

*Małgorzata Wróblewska*

Przemiany edukacji permanentnej w nowoczesnym społeczeństwie ..... 267

## Wstęp

---

Otwieranie wychowanka na świat wartości pojmowanych głównie jako obiekty, o które należy zabiegać ze względów moralnych, estetycznych czy religijnych<sup>1</sup>, wpisane jest w kontekst działalności edukacyjnej. Szczególne znaczenie mają tutaj wartości moralne, chociaż nie wolno zapominać o ich ścisłym związku z wartościami estetycznymi i religijnymi.

Nauczyciel, który stara się uwrażliwić swoich uczniów na wartości moralne, napotyka dzisiaj wiele przeszkód. Największa z nich – jak sądzę – wiąże się ze zjawiskiem, które Hannah Arendt określiła jako „przepaść między wiedzą (myśleniem) a wiarą, moralnością, sądzeniem (a więc i działaniem)”<sup>2</sup> i które ujawniło się, jej zdaniem, w czasach nowożytnych. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy był, według Arendt, upadek autorytetu tradycji, która pokonywała dawniej przepaść między myśleniem a działaniem, między faktami a wartościami<sup>3</sup>. Chociaż – jak pisze Marcin Król – owo „zerwanie nici tradycji” było postrzegane przez Arendt jako szansa kultury europejskiej, a nie jej kres, wiele wydaje się przemawiać za tym, że głoszone przez nią bezinteresowność myślenia, którego celem jest znaczenie, oraz bezinteresowność działania, przejawiająca się głównie w zdolności budowania świata społecznego i współżycia z innymi<sup>4</sup>, wciąż czekają na swój dzień.

Zapraszam Czytelnika do lektury tekstów kolejnego tomu serii Dialog bez Granic. Autorzy na podstawie własnych zainteresowań badawczych poruszają problematykę dotyczącą wartości w kontekście szeroko pojmowanej edukacji człowieka. Różnorodność tekstów zawartych w niniejszym tomie wiąże się bezpośrednio z różnorodnością perspektyw badawczych ich autorów, co nie przeszkadza im w realizacji wspólnego celu – ukazania roli nauczyciela-wychowawcy w rozwijaniu u wychowanka wrażliwości na świat wartości.

Andrzej Murzyn

---

<sup>1</sup> R. Scruton, *Słownik myśli politycznej*, tłum. T. Biedroń, Zysk i S-ka, Poznań 2002, s. 432.

<sup>2</sup> M. Król, *Wprowadzenie* [w:] H. Arendt, *Myślenie*, Czytelnik, Warszawa 1991, s. 22.

<sup>3</sup> *Ibidem*.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 29.

## Preface

---

It is opening students' hearts to the world of values understood mainly as objects man should strive for moral, aesthetic and religious<sup>5</sup> reasons that makes the basis of educational activities. Although moral values are the most important ones, man should not ignore the fact that they are inseparable from the aesthetic and religious ones.

Teachers who try to make their students sensitive to moral values are faced with great difficulty. In my opinion it is mainly caused by what Hannah Arendt defined as “the gulf between knowledge (thinking) and faith, morality, judging (together with acting)”<sup>6</sup>. According to Hannah Arendt this phenomenon came to light in modern times and is closely connected with the decline of tradition. It is the tradition – as Arendt believes – that used to overcome the gulf between thinking and acting, between facts and values in the past<sup>7</sup>. Although – as Marcin Król says – Hannah Arendt considered that “tradition break” to be a chance for European culture rather than its decline, there is much to be said for the thesis that the disinterestedness of thinking the aim of which is meaning and the disinterestedness of acting manifesting itself mainly in the ability to create a social world and to coexist with the other people<sup>8</sup> are still waiting for their day.

I do invite you to the reading of the fourth volume of a book series *Dialogue without Borders*. Basing on their own research interests the authors touch the issue of values in the context of education in the wide sense of the word. The diversity of texts is closely connected with the diversity of the authors' research perspectives which does not prevent them from pursuing their common goal – to show the importance of teacher's work to the development of students' sensitivity to the world of values.

*Andrzej Murzyn*

---

<sup>5</sup> R. Scruton, *Słownik myśli politycznej*, tłum. T. Biedroń, Zysk i S-ka, Poznań 2002, s. 432.

<sup>6</sup> M. Król, *Wprowadzenie* [w:] H. Arendt, *Myślenie*, Czytelnik, Warszawa 1991, s. 22.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 29.

## Úvod

---

Nový kontext výchovných činností se orientuje na citlivost vychovávaného ke světu lidských hodnot, o něž je potřebné stále pečovat především z hlediska morálního, estetického a náboženského<sup>9</sup>. Nejvýznamnější jsou morální hodnoty, které stále vnímáme v úzkém vztahu k estetickým a náboženským hodnotám.

Učitel, který se snaží upozornit své žáky na morální hodnoty, dnes naráží na řadu překážek. Největší z nich, jak se domnívám, je překážka, na kterou poukazuje Hannah Arendt. Popsala ji následovně: jde o „propast mezi poznáním (myšlením) a vírou, morálností, rozhodováním (a navíc i jednáním)”<sup>10</sup>, která se zjevuje v současnosti stále naléhavěji. Hlavní příčinou tohoto stavu je, podle Arendtové úpadek autority tradice, která dříve pomáhala překonat tuto propast mezi myšlením a jednáním, nebo mezi fakty a hodnotami v poznávání<sup>11</sup>. Třebaže – jak napsal Martin Król – Hannah Arendt „přetržení niti tradice“ bylo vnímáno jako šance evropské kultury, nikoli jako její konec. Zdá se, že velmi upozorňovala na to, že poukazováním na odtrženost myšlení, jehož důsledkem je pouze jednání beze smyslu, povede ke vzniku schopností budovat svět společně s druhými lidmi a spolužit s nimi<sup>12</sup>, tento den může být očekáván.

Vítáme čtenáře k četbě dalšího dílu publikací v sérii s názvem Dialog bez Hranic. Autoři jednotlivých textů se opírají o své vlastní výzkumné zájmy a vztahují je k problematice, která se týká hodnot v širokém kontextu výchovy člověka. Různorodost zařazených textů v tomto díle je závislá na různorodosti výzkumných hledisek jednotlivých autorů, což jim nepřekáží v realizaci společného cíle – popsání role učitele – vychovatele v rozvoji citlivosti vychovávaných ke světu lidských hodnot.

*Andrzej Murzyn*

---

<sup>9</sup> R. Scruton, *Słownik myśli politycznej*, tłum. T. Biedroń, Zysk i S-ka, Poznań 2002, s. 432.

<sup>10</sup> M. Król, *Wprowadzenie* [w:] H. Arendt, *Myślenie*, Czytelnik, Warszawa 1991, s. 22.

<sup>11</sup> *Ibidem*.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 29.



Antoni Gwizdak



## Aksjologiczny wymiar doświadczeń samorządności uczniowskiej w gimnazjum Valentina Trotzendorfa

---

### *Author*

Antoni Gwizdak is PhD in humanistic sciences and he has been a Senior Lecturer in the Education Institute at Silesian University – Faculty of Ethnology and Sciences of Education in Cieszyn. Before he started working at Silesian University he had been a primary school teacher. Antoni Gwizdak has been the secretary of PAN Committee of Polish – Czech and Polish – Slovakian Relations at Silesian University – Faculty of Ethnology and Sciences of Education in Cieszyn. His scientific interests concentrate on the issue of autonomy with reference to pupils and schools.

## Rozważania terminologiczne

### Według Aleksandra Kamińskiego

[...] samorządność jest odmianą zasady postulującej doprowadzenie wychowanka do samodzielnego i świadomego kierowania swoim zachowaniem, czyli do autodyscypliny jako formy wyższej od zasady karności zewnętrznej, wychowującej w postawie i uległości. Wychowanie w autodyscyplinie postuluje stawianie wychowanka w pozycji samodzielnej w sytuacjach wymagających dokonania przez niego wyboru<sup>1</sup>.

Przeniesienie zasady samodzielności i autodyscypliny na teren grupy społecznej prowadzi do takiego w niej układu, który określa ją jako autonomiczną, samorządną. Inaczej mówiąc, zasada indywidualnej samodzielności w samodyscyplinie przeniesiona na grunt społeczny przybiera postać samorządności. Z kolei

[...] samorządność grupy pobudza jej członków do identyfikowania się z cechami i zasadami grupy, uznawania ich za własne i dążenie do realizacji zadań grupy z własnej inicjatywy, własnymi sposobami z poczuciem własnej za nie odpowiedzialności<sup>2</sup>.

### Wreszcie

[...] samorządność jako właściwość osobowości stanowi naturalną potrzebę ludzką już od wczesnego dzieciństwa i zależnie od środowiska wychowawczego może być hamowana i tłumiona bądź rozwijana. Postulat samorządności ma sprzyjać rozbudzaniu, rozwinięciu i umacnianiu samorządności jako cechy osobowości<sup>3</sup>.

### Samorządność na gruncie instytucjonalnego systemu szkolnego

[...] jest ideą, jaka powinna być wspólna dla różnych systemów, tworzących i rozwijających się oddzielnie w różnych klasach i szkołach. W placówkach tych różne mogą

---

<sup>1</sup> A. Kamiński, *Samorząd młodzieży jako metoda wychowawcza*, WSiP, Warszawa 1965, s. 9.

<sup>2</sup> *Ibidem*.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 10.

być formy instytucjonalno-organizacyjne, które młodzieżowe grupy społeczne tworzą dla siebie na podstawie własnych doświadczeń, pomysłów potrzeb i tradycji<sup>4</sup>.

Wśród nich ważną instytucjonalną formą jest samorząd uczniowski. Służy on podtrzymywaniu i rozwijaniu samorządności w życiu społecznym klasy i szkoły. Odnosząc samorządność do grupy społecznej (klasa, szkoła):

[...] to zasada, według której kształtują się oddolnie normy współżycia jednostek w grupie uczniów, polegająca na wewnętrzności tej grupy, posiadaniu i rzeczywistym wykorzystaniu uprawnień do podejmowania decyzji wewnątrzgrupowych, nieskrępowanych możliwości organizowania się, solidarnym występowaniu w obronie interesów klasy<sup>5</sup>.

Istotą samorządności uczniowskiej są zbiorowe działania i zbiorowa odpowiedzialność. Samorządność stwarza uczniom możliwość świadomego kierowania swoim postępowaniem. Samorządność odpowiednio zinstytucjonalizowana nosi nazwę samorządu szkolnego. Wyróżniamy dwa rodzaje samorządności w ramach szkoły: samorząd klasowy i ogólnoszkolny. Oba spełniają funkcję wychowawczą. Według A. Kamińskiego istotą samorządu „[...] nie jest aktyw młodzieży, lecz cała młodzieżowa społeczność”<sup>6</sup>. Samorząd z prawdziwego zdarzenia powstaje oddolnie, z inicjatywy uczniów. Nauczyciel pełni rolę inspiratora i doradcy.

Nieco inaczej pojęcia samorządności i samorządu definiowane są przez Julia-  
na Radzewicza. Autor ten pod pojęciem samorządności rozumie

[...] zasadę, według której kształtują się reguły współżycia jednostek w grupie (uczniów, nauczycieli i in.) polegające na posiadaniu i wykorzystywaniu uprawnień do podejmowania decyzji wewnątrzgrupowych (wewnątrzklasowych), nieskrępowanych możliwościach organizowania się solidarnego występowania w obronie interesów grupowych i względnie autonomicznego działania w obrębie oddolnie stworzonych organów samorządowych bądź nieformalnych wspólnot rówieśniczych<sup>7</sup>.

Natomiast samorząd (uczniowski, nauczycielski, pracowniczy) dla tego autora to

[...] forma organizacji społeczności (uczniowskiej, nauczycielskiej itp.), funkcjonująca na demokratycznych zasadach współżycia między jednostkami i między grupami. Samorząd jest statutową organizacją uczniów, nauczycieli, innych pracowników, reprezentowaną na zewnątrz przez wybrane spośród nich i przez nich organy przedstawicielskie (rady, sekcje, komisje)<sup>8</sup>.

---

<sup>4</sup> A. Kamiński, *Samorząd młodzieży...*, op. cit., s. 10.

<sup>5</sup> *Ibidem*.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 11.

<sup>7</sup> J. Radzewicz, M. Mirgos, *O samorządności uczniów w procesie wychowania szkolnego*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1988, s. 18.

<sup>8</sup> Zob. *ibidem*, s. 19.

Lista korzyści płynących z umożliwienia uczniom samorządnego działania w opinii J. Radziejwicz jest następująca:

1. Uczenie się przez dzieci i młodzież demokratycznych form współżycia społecznego i organizowania się na zasadzie stowarzyszenia ludzi równych wobec prawa.
2. Ukształtowanie się u uczniów postaw świadczących o gotowości do zachowań prospołecznych, bezinteresownych świadczeń i pracy dla innych ludzi.
3. Głębsze pojmowanie przez uczniów odpowiedzialności moralnej, znaczenia prawdziwego autorytetu, prawa do odrębności przekonań, tolerancji dla innych, zdolności do empatii i rozwijania tzw. wyższych uczuć.
4. Zapewnienia uczniom poczucia godności i wolności osobistej (jako osobom prywatnym i jako członkom grupy).
5. Zapewnienie im w większym niż dotąd stopniu poczucia bezpieczeństwa, m.in. dzięki istnieniu mechanizmów samoobrony grupy wobec zagrożeń zewnętrznych.

W mniemaniu autora powyższych tez, stanowią one bezpośrednie korzyści (cele) wychowawcze. Do tej listy zostały dodane pośrednie korzyści (cele) wychowawcze. Są to:

1. Naturalne powstanie wewnątrzgrupowych norm moralnych regulujących uznanie przez uczniów tego, co godziwe i tego, co niegodziwe.
2. Stworzenie u uczniów poczucia posiadania równych szans we współżyciu z innymi członkami grupy (samorządu i wspólnoty uczniowskiej) – co dotyczy nie tylko ich pozycji wobec praw i obowiązków, ale także szans realizacji aspiracji i planów.
3. Wzajemne wspieranie się uczniów, współdziałanie, współodpowiedzialność za losy jednostek i grupy, rzecznictwo interesów rówieśniczych i korzystanie z takiego rzecznictwa.
4. Spontaniczne i nieformalne tworzenie się małych i większych zespołów uczniowskich o wewnętrznej strukturze odpowiadającej ich potrzebom oraz akceptowanych przez członków celach działania (grupy hobbystyczne, towarzyskie, turystyczne, „dzikie” drużyny sportowe itp.).
5. Wyodrębnienie się liderów, w wyniku pozytywnie i jawnie działających mechanizmów selekcyjnych.
6. Powołanie i funkcjonowanie autentycznego przedstawicielstwa uczniów w postaci organów samorządowych.
7. Realizacja idei autentycznego partnerstwa w stosunkach uczniów z dorosłymi.
8. Rzeczywiste upodmiotowienie jednostek i grup uczniowskich w procesie wychowania.

9. Zapewnienie rzeczywistego uczestnictwa społeczności uczniowskiej w tworzeniu i rozwijaniu systemów wychowawczych w poszczególnych placówkach oświatowych.
10. Pojawienie się warunków samokontroli, samooceny i samodyscypliny<sup>9</sup>.

## Początki samorządności uczniowskiej w gimnazjum w Goldbergu (Złota Góra na Śląsku)

Działalność goldberskiego gimnazjum związana była z postacią Valenina Friedlanda ur. w 1490 r., zwanego Trotzedorfem (od nazwy wioski, w której się urodził). Wraz ze Szturmem i Neandrem należy do niemieckich pedagogów praktyków z okresu reformacji, którzy postulaty wychowawcze humanizmu wcielili w szkolnictwo protestanckie. W czasie swoich studiów w Wittenberdze był uczniem Lutra i Melanchtona. Powołany w 1523 r. na rektora szkoły w Goldbergu (Złota Góra na Śląsku), pozostał na tym stanowisku aż do śmierci w 1556 r.<sup>10</sup> Postać Trotzedorfa przybliżył nam Bronisław Trentowski w swoim dziele *Chowanna, czyli system pedagogiki narodowej jako umiejętności wychowania, nauki i oświaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży*<sup>11</sup>:

[...] sława jego (Trotzedorfa) szkoły była tak wielka, jak żadnej przed nim i żadnej po nim. Imię jego stało się wkrótce zaszczytem Niemiec i Europy. Ze wszystkich stron Niemiec, z Czech, Polski, Litwy, Węgier, Siedmiogrodu, z Francji, z Anglii, Włoch i Hiszpanii płynęła młodzież strumieniami do Goldbergu i liczyła się tu na tysiące. Trotzedorf był królem, był Bogiem wśród młodego świata; otaczały go dokoła cześć i miłość nadziemska. Ktokolwiek w drugiej połowie szesnastego wieku uchodził za uczzonego człowieka, był wychowancem „goldberskiej szkoły”.

O zaletach goldberskiej szkoły dowiadujemy się również z publikacji Henryka Barycza zatytułowanej *Śląsk w polskiej kulturze umysłowej*<sup>12</sup>.

Autor pisze:

Rozbudowa szkoły i jej odnowa następowała stopniowo. Głównym momentem było przekształcanie jej z kościelnej w książęcą w roku 1546 i nadanie statusu. Gimnazjum otrzymało nazwę „illustre” lub „academicum”, dzieliło się na sześć klas, przy czym każda posiadała mniejsze zespoły uczniowskie, tzw. *tribus*. Nauczanie oparł Trotzedorf nie na pamięciowym przyswajaniu uczniom reguł, ale na ustawicznym ćwiczeniu stylu i wymowy w mowie wiązanej i w prozie. Służyły temu stałe deklama-

---

<sup>9</sup> Zob. J. Radzewicz, M. Mirgos. *O samorządności...*, *op. cit.*, s. 21.

<sup>10</sup> *Podręczna encyklopedia pedagogiczna*, red. F. Kierski, t. II, Warszawa – Lwów 1925, s. 589.

<sup>11</sup> B. Trentowski, *Chowanna czyli system pedagogiki narodowej jako umiejętności wychowania, nauki i oświaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży*, Ossolineum, Wrocław 1970, s. 663.

<sup>12</sup> H. Barycz, *Śląsk w polskiej kulturze umysłowej*, „Śląsk”, Katowice 1979, s. 180.

cje, wypracowania pisemne, lektura dzieł literatury łacińskiej i greckiej, wygłaszanie dialogów, uprawa sztuki epistolograficznej, przedstawienia teatralne. Sam proces dydaktyczny oparty był na budzeniu ambicji uczniów, rozniecaniu wśród nich współzawodnictwa przy zindywidualizowaniu i przystosowaniu nauczania do pojętności ucznia, przygotowania ich do życia zbiorowego, publicznego<sup>13</sup>.

## Organizacja działalności goldberskiej szkoły

Działalność gimnazjum Trotzendorfa w całości opierała się na *Porządku szkolnym*, dokumencie składającym się z następujących części: *Ustawy zasadnicze*, *O pobożności*, *O studiach*, *O obyczajach*.

Tłumaczenia *Porządku* na język polski z języka niemieckiego dokonał Alfred Michler w książce *Valentin Trotzendorf nauczyciel Śląska* wydanej przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Złotoryjskiej w Złotoryi w 1996 r.

Pierwszy ustęp *Ustaw zasadniczych* rozpoczynał cytat z Wergiliusza („Trojanie i Tyryjczycy nie będą u mnie rozróżniani”). *Porządek szkolny* zjednywał w prawach uczniów wszystkich narodowości a także uczniów różnych stanów („Szlachcic składa swe przywileje, stając się uczniem”). W dalszej części ustawy zapisano: „Każdy obcy przybysz, który chce być członkiem naszej szkoły, nie może tego uczynić, zanim nie złoży wobec rektora szkoły przyrzeczenia, że podporządkuje się prawom szkoły i wówczas zostanie wpisany do rejestru uczniów”. *Ustawy zasadnicze* kończy zapis: „Każdy, kto chce być członkiem naszej szkoły, musi także być członkiem naszego kościoła”.

Rozdział *O pobożności* zawiera nakaz przestrzegania zasad religii chrześcijańskiej (tj. luteranizmu). Natomiast w rozdziale *O studiach* Trotzendorf nakazuje pilnie się uczyć, odrabiać lekcje, przestrzegać dyscypliny, mówić po łacinie, także między sobą, zakazuje zaś używania języka niemieckiego. Ostatni rozdział: *O obyczajach*, daje szereg wskazówek co do zachowania się w szkole oraz poza szkołą: powinno się zwalczać swoje wady i słabości, dbać o wygląd zewnętrzny, żyć w prawdzie i szacunku do innych oraz być dobrym przykładem dla pozostałych<sup>14</sup>.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 181.

<sup>14</sup> Zob. V. Trotzendorf, *Porządek szkolny albo Ustawy Złotoryjskiej Szkoły przez Valentina Trotzendorfa ułożone i w roku 1563 przekazane do druku przez księcia legnickiego Henryka XI* [w:] A. Michler, *Valentin Trotzendorf nauczyciel Śląska*, Towarzystwo Miłośników Ziemi Złotoryjskiej, Złotoryja 1996.

## Republika szkolna Valentina Trotzendorfa

Trotzendorf uważał, że młodzież może dojść do wysokich godności i stanowisk przez pracowitość i posłuszeństwo. Kierując się tą ideą, stworzył specjalną strukturę – republikę szkolną opartą na wzorach starożytnego Rzymu w okresie republiki. Ustrój szkolny stworzony przez Trotzendorfa sprawił,

[...] że uczniowie kochali tę szkołę niczym swój dom, odnosząc się do nauczycieli i wychowawców z należnym szacunkiem, jeśli nie uwielbieniem. Wybierali oni spośród siebie konsula, dwunastu senatorów i dwóch cenzorów. Tworzyli oni senat szkolny mający władzę najwyższą, słodką władzę, bo przez samychże uczniów wybraną i z uczniów złożoną, bo równi sędzili tu równych<sup>15</sup>.

Na czele tego senatu stał sam Trotzendorf jako *dictator perpetuum* (wieczny dyktator). To zgromadzenie rozstrzygało we wszystkich sprawach społeczności szkolnej. Decyzje zapadały większością głosów, dyktator zaś wykonywał każdą decyzję senatu. Tak przygotowywali się uczniowie przez cały okres pobytu w szkole do życia publicznego w swoim państwie.

Ćwiczyli się w sędzie, sprawiedliwości, w administracji, w używaniu rozumnej wolności, w szanowaniu konstytucji, władzy i porządku. Ileż pracy i usilności dowodził tu każdy uczeń, by zostać senatorem albo zgłę konsulem, to rzecz nie lada, nie czczy tytuł, ale władza i świetność rzeczywista. Jak więc szerokie szranki roztworzone zostały do tego szlachetnego współzawodnictwa<sup>16</sup>.

Na szczęblu klas szkolnych byli kwestorowie i superkwestorowie nadzorujący samokształcenie uczniów. Nad porządkiem w internacie czuwali ekonomowie. Mieli oni nadzór nad budzeniem, ubieraniem się na modlitwę, wyjściem na posiłki i lekcje. Eforowie pilnowali porządku przy stole, a obsługą podczas posiłków zajmowali się discoforowie. Nadzorowanie obyczajnego zachowania należało do obowiązków cenzorów. Pełnienie wyższych urzędów trwało przez miesiąc, a niższych – przez tydzień. Jedne i drugie były zaszczytem i nagrodą. W szkole funkcjonował również sąd uczniowski złożony z najpopularniejszych uczniów. Sprawy rozpatrywane przez ten sąd dotyczyły m.in. niestosownego zachowania się, waśni narodowościowych i stanowych między uczniami, używania języka niemieckiego zamiast łaciny. Oskarżenia wnosili cenzorowie, mowę oskarżycielską wygłaszał rektor. Po mowie oskarżycielskiej głos zabierał oskarżony. Werdykt zapadał przez głosowanie. Orzekane kary to: karcer, kary pieniężne, kary cielesne, pręgierz.

Ważnym elementem wychowawczym w działalności szkoły był sport masowy i rekreacja. Bez względu na porę roku i pogodę „odprawiali uczniowie igrzyska

---

<sup>15</sup> B. Trentowski, *Chowanna czyli system...*, op. cit., s. 664.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

olimpijskie”<sup>17</sup>, których celem była gimnastyka. Zwycięzcy otrzymywali wieńce z liścia dębowego, a poeci opiewali ich czyny w odach. Największa nagroda sportykała tego, kto nowy rodzaj ćwiczenia gimnastycznego wynalazł i pozyskał powszechne uznanie.

## Zakończenie

Doświadczenia edukacyjne „pioniera samorządności uczniowskiej” doby renesansu wpisują się w późniejsze rozwiązania organizacji pracy szkoły jako ze wszech miar nowatorskie. Pomysłodawca republiki szkolnej, dzięki własnemu zaangażowaniu, odniósł pedagogiczny sukces na miarę przynajmniej europejską. Sława złotoryjskiej szkoły wynikała nie tylko z nowatorskich – jak na ówczesne czasy – metod nauczania stosowanych w szkole V. Trotzendorfa, ale dzięki wprowadzeniu jasnych zasad organizacji szkoły oraz zaangażowaniu uczniów w procesy nadzoru, kontroli i oceny przestrzegania tych zasad. Działalność złotoryjskiego gimnazjum stanowi dowód na to, że procesy samoregulacji w szkole pozytywnie wpływają nie tylko na osiągnięcia wychowawcze, ale przede wszystkim na wyniki w nauce. Doświadczenie i działalność goldberskiej szkoły stanowią przykład ponadczasowości idei samorządności i samodzielności oraz czynnika wpływającego na skuteczność procesów dydaktyczno-wychowawczych w różnych placówkach edukacyjnych.

## Bibliografia

- Barycz H., *Śląsk w polskiej kulturze umysłowej*, „Śląsk”, Katowice 1979.  
Kamiński A., *Samorząd młodzieży jako metoda wychowawcza*, WSiP, Warszawa 1965.  
*Podręczna encyklopedia pedagogiczna*, red. F. Kierski, t. II, Warszawa – Lwów 1925.  
Michler A., *Valentin Trotzendorf nauczyciel Śląska*, Towarzystwo Miłośników Ziemi Złotoryjskiej, Złotoryja 1996.  
Radziejewicz J., Mirgos M., *O samorządności uczniów w procesie wychowania szkolnego*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1988.  
Trentowski B., *Chowanna czyli system pedagogiki narodowej jako umiejętności wychowania, nauki i oświaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży*, Ossolineum, Wrocław 1970.

---

<sup>17</sup> *Ibidem*.



## Summary

The article is composed of five parts. The first part is on the conception of pupil autonomy in the context of Aleksander Kamiński's and Julian Radzewicz's thought. In the following parts Antoni Gwizdak presents the history of the grammar school in Goldberg. The author concentrates mainly on the organizational strategy of the school that was based on the document called *School Order*. In author's opinion V. Trotzendorf, who was the first director of the school, can be considered to be the pioneer of pupil autonomy.

Wiesława Korzeniowska



Wierność wartościom  
(ks. dr Józef Knosała  
i górnośląskie paradoksy)

---

*Author*

Wiesława Korzeniowska – historian, associated professor, employed at Silesian University – Faculty of Ethnology and Sciences of Education in Cieszyn; doctor's degree in 1987, qualified as assistant professor in 1994, professor since 2005; she was employed as a teacher of history in the elementary school in Pszczyna and Goczałkowice-Zdrój and the evening secondary school in Pszczyna. From 1987 to 1995 she managed the Department of Historical and German Studies in Silesian Institute in Opole; since 1995 she has been employed in Silesian University – Filiale in Cieszyn (since 1998 she has managed The Department of Theory and History of Education); Wiesława Korzeniowska was a member of The Senate Board for Research Work and she has been an assistant manager of the Board for Candidates for a Doctor's Degree.

Wiesława Korzeniowska belongs to The Historic Board of Polish Academy of Sciences, Polish Academy of Sciences Board for the Future of Upper Silesia – Section in Katowice, Polish Academy of Sciences Board for Relations between Poland and Czechs and Poland and Slovakia (seat in Cieszyn) – from 1998–2002 she was a president of the Board, Societas Scientist Favendis Silesiae Superioris, Polish Historic Society and the society “Polish Community”.

Professor Wiesława Korzeniowska wrote over 200 publications (scientific and popularized scientific ones) on Upper Silesia issues. She wrote 13 author's books the most important of which are: *Kurorty górnośląskie dawniej i dziś* (Health-resorts in Upper Silesia in the Past and Nowadays), Instytut Śląski, Opole 1992; *Codzienność społeczności wsi rejencji opolskiej w aspekcie zachodzących przemian 1815–1914* (Everyday Life of a Village Communities in Opole District in the Context of Changes in 1815–1914), Państwowy Instytut Naukowy, Instytut Śląski, Opole 1993; *Ziemiaństwo na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku. Zarys monograficzny* (Gentry in Upper Silesia in the 19<sup>th</sup> and the 20<sup>th</sup> Century. The Monographic Outline), Państwowy Instytut Naukowy, Instytut Śląski, Opole 1996; *Edukacja i wychowanie w różnych warstwach społecznych na ziemiach polskich od drugiej połowy XIX wieku do roku 1918* (Education within Various Social Classes on Polish Territories from the Latter Part of the 19<sup>th</sup> Century Till 1918), Impuls, Kraków 2003; *Dziecko w świecie tradycji* (The Child in the World of Tradition – co-author's book), Impuls, Kraków 2002.

Wiesława Korzeniowska was a scientific editor of the following books: *Przemiany edukacyjne w Polsce i na świecie a modele wychowania* (The Educational Changes in Poland and in the World and Models of Education), Impuls, Kraków 2001; *Przemiany w naukach o wychowaniu – idee, koncepcje a rzeczywistość edukacyjna* (Changes in Education Sciences – Ideas, Conceptions and Education Reality), Impuls, Kraków 2002.

Since 1999 she has been the editor-in-chief of “Zaranie Śląskie” (“The Silesia Dawn”).

In 1994–1995, as the only representative of Upper Silesia, Wiesława Korzeniowska took part in a research plan initiated by Ministry of Culture and Art entitled “Synteza kulturowych wartości przestrzeni Państwa Polskiego” (“The Synthesis of Culture Values on the Polish Nation Territory”). She elaborated 44 maps and a text that made the synthesis of the research.

Wiesława Korzeniowska concentrates on the history of Upper Silesia with special regard to the 19<sup>th</sup> century and the beginning of the 20<sup>th</sup> century, history of education (history of pedagogical ideas and educational institutions).

She is interested in classical music and literature, theatre, painting and tourism. She is a bibliophile.

W kościele parafialnym w Radzionkowie (woj. śląskie), na bocznej, zewnętrznej ścianie tej świątyni, wmurowana jest pamiątkowa tablica upamiętniająca fakty z życia jednego z proboszczów tej parafii – księdza dr. Józefa Knosały. W styczniu 2009 r. minęła 58 rocznica jego śmierci. Śmierci, która zabrała go w najbardziej zawiłym okresie jego życia – wytyczonego jednoznacznie, a jednak często postrzeganego niewłaściwie i ocenianego tylko z jednego punktu widzenia.

Józef Knosała urodził się 19 marca 1878 r. w Żelaznej (położonej 11 km na północny zachód od Opola i w sąsiedztwie wsi Czarnowasy, znanej z klasztoru norbertanek założonego w XII w.). Pochodził ze starej górnośląskiej rodziny chłopskiej, o której najdawniejsza wzmianka w księgach parafialnych (udało się do nich dotrzeć) pochodzi z 1681 r. Wtedy to przodkowie księdza J. Knosały byli już zasiedziałyymi gospodarzami wsi Żelazna i jednymi z protoplastów rodu chłopskiego rozkrzewionego tam do tego stopnia, że nawet dziś, w każdej zagrodzie mieszka ktoś spokrewniony z Knosalami, nie zdając już sobie z tego sprawy. Ród ten jest potwierdzeniem biologicznego prawa, stanowiącego, że rodziny żyjące w środowisku wiejskim mogą przetrwać kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt pokoleń, natomiast w ośrodkach zurbanizowanych wymierają z reguły po czwartym pokoleniu.

Tradycje chłopskie, jak i świadome pielęgnowanie języka ojców, tj. polskiej gwary górnośląskiej, przechodziły w rodzinie z pokolenia na pokolenie<sup>1</sup>. Józef, wychowany w atmosferze śląskiego i polskiego patriotyzmu narodowego i obyczajowego, przenikniętego kultem gwary śląskiej (bazującej na staropolszczyźnie), stosunkowo wcześniej przyswajał sobie te wartości. Mając sześć lat, podjął naukę w szkole elementarnej w Żelaznej, dwuoddziałowej, liczącej osiem klas (zgodnie z reformą szkolną z 1872 r.), w której program nauczania, oparty na ideologii i wartościach kultury niemieckiej, bezwzględnie wymagał opanowania języka niemieckiego. Posługiwanie się językiem polskim groziło karami fizycznymi<sup>2</sup> lub

---

<sup>1</sup> W. Korzeniowska, *Śląska saga*, Instytut Śląski, Opole 1985, s. 11.

<sup>2</sup> Tamże, s. 25, 107.

wydaleniem ze szkoły (co w praktyce uniemożliwiało kontynuację nauki). W tej sytuacji Józef, chcąc się uczyć, zmuszony był do cierpliwego znoszenia tego rygoru. Bardzo wcześniej jednak postanowił „pokołać wszystkim, jak daleko sięgoł polsko! ziemią”<sup>3</sup> oraz związek Śląska z kulturą polską, podkreślając jednocześnie „ślaskość Śląska”<sup>4</sup>, tj. charakterystyczne, niepowtarzalne cechy regionu i jego mieszkańców. Jak dowiodła potem działalność publicystyczna księdza Knosały, postanowieniom tym pozostał wierny do końca życia.

W XIX w. dla dzieci chłopskich jedynymi sposobami wyjścia poza wiejskie opłotki były studia teologiczne lub nauczycielskie, toteż po skończeniu Katolickiego Gimnazjum w Opolu J. Knosała, wychowany w głęboko religijnej atmosferze, wybrał teologię, zdając sobie sprawę, że w zawodzie nauczyciela musiałby realizować założenia niemieckiej polityki (co byłoby sprzeczne z jego wartościami wyniesionymi z domu). W 1900 r. podjął studia na Uniwersytecie Wrocławskim, które ukończył w 1904 r.

W okresie studiów był członkiem Koła Polskiego oraz nielegalnego Związku Młodzieży Polskiej, a po studiach – Towarzystwa Naukowego Byłych Studentów Polaków<sup>5</sup>. Będąc świadomy, że do zrealizowania swego młodzieńczego marzenia niezbędny jest rzetelny podkład naukowy, a także orientacja w metodach badań historycznych, ks. J. Knosała, natychmiast po uzyskaniu święceń kapłańskich (21 czerwca 1904 r.)<sup>6</sup>, zaczął poszerzać zakres swej wiedzy. Rezultatem było uzyskanie tytułu doktora teologii i filozofii oraz kilkanaście opublikowanych artykułów naukowych o tematyce niezmiennie nawiązującej do dziejów Górnego Śląska. Niestety, brak danych na temat dysertacji doktorskiej, tytuł (*Über die Kirche von Zelasno bei Oppeln*) pozwala jedynie przypuszczać, że była to praca poświęcona dziejom parafialnego kościoła w rodzinnej wiosce księdza – Żelaznej. Dysertacja została ogłoszona drukiem w 1909 w „Die Oberschlesische Heimat”. Prawdopodobnie kontynuację tych badań stanowiła praca (również wydana drukiem) *Eine Wanderung über einzelne Fluren von Zelasno (Eisenau)*<sup>7</sup>.

Władze diecezjalne, dostrzegając zdolności organizacyjne oraz wiedzę młodego księdza, powierzyły mu obowiązki proboszcza parafii (istniejącej od 1326 r.) przy kościele św. Wojciecha w Radzionkowie<sup>8</sup>, gdzie natychmiast rozpoczął swoją pełną zaangażowania pracę duszpasterską i społeczną, którą wykonywał od sierpnia 1904 r. do maja 1911 r. Jego kazania przyciągały wielu słuchaczy. Czynnikiem działał w robotniczych i młodzieżowych stowarzyszeniach – również poza grani-

<sup>3</sup> W. Korzeniowska, *Śląska saga*, *op. cit.*, s. 27.

<sup>4</sup> W. Niemierowski, *Ks. Józef Knosała (1878–1951)*, Muzeum Śląskie, Katowice 1991, s. 3.

<sup>5</sup> Zob. *ibidem*, s. 5.

<sup>6</sup> Zob. P. Długosz, *Knossalla Józef [w:] Ślązacy – od czasów najdawniejszych do współczesności*, t. I, red. J. Rostropowicz, Górnośląskie Centrum Kultury i Spotkań, Łubowice 2005, s. 119.

<sup>7</sup> Podają za: W. Niemierowski, *Ks. Józef Knosała*, *op. cit.*, s. 5.

<sup>8</sup> Zob. J. Knosała, *Parafia radzionkowska. Jej dawniejsze i dzisiejsze stosunki*, Księgarnia Katolicka, Katowice 1926, s. 212.

cami swej parafii, organizując i prowadząc tzw. kursy socjalne<sup>9</sup>. W sprawach społecznych reprezentował bardzo radykalne poglądy, krytykując m.in. formy zarządzania majątkiem hrabiego Łazy Henckla Donnersmarcka oraz samego hrabiego (pełniącego patronat m.in. nad wspomnianą parafią) i agitując przeciw tzw. partii hrabiowskiej<sup>10</sup>. W związku z tym przeniesiony został na krótki okres do parafii św. Barbary w Królewskiej Hucie (obecnym Chorzowie), potem do parafii św. Wawrzyńca w Mokrem, a w 1912 r. został proboszczem parafii w Kończycach<sup>11</sup>. Te ostatnie, należące od XVIII w. do parafii w Bielszowicach, oddzielone zostały od niej w 1912, stanowiąc tzw. kurację, której pierwszym kuratorem i zarazem pierwszym duszpasterzem został właśnie ks. J. Knosała. Nawiasem mówiąc, na pamiątkę dnia, w którym została odprawiona tam pierwsza msza św. (pod gołym niebem, na ołtarzu polowym), do dzisiaj odprawiane jest w tym dniu nabożeństwo wiecznej adoracji<sup>12</sup>.

W Kończycach pracę trzeba było zacząć od podstaw. Nie było tam kościoła, kaplicy, paramentów kościelnych, cmentarza ani probostwa. Przez jakiś czas ksiądz mieszkał u miejscowego kierownika szkoły, mszę zaś odprawiał w pawilonie muzycznym ogrodowej restauracji Meyera. Jakiś czas potem w wynajętym starym domu mieszkalnym kuratus urządził za własne pieniądze prowizoryczną kaplicę, wyposażając ją w niezbędne elementy. Jednocześnie wszczęto starania o nabycie terenu pod cmentarz i przyszły kościół. Ksiądz Knosała sam sfinansował wykonanie ogrodzenia i wytyczył miejsce pod przyszły kościół. Zakupił też plac pod probostwo i klasztor, zakładając przy okazji ogród przyszłego probostwa.

W 1919 r., po zakończeniu działań wojennych, w ciągu niecałych trzech miesięcy, pomimo trudności zbudował w Kończycach mały kościółek p.w. Bożego Ciała, poświęcony 19 VI 1919 r.<sup>13</sup>

W czasie pełnienia funkcji kuratusa w Kończycach, od 1916 r. ks. J. Knosała równolegle pełnił obowiązki wikarego w parafii w Radzionkowie, u boku księdza Józefa Koniecki. Przez cały ten okres kontynuował pracę naukową, prowadził kwerendy archiwalne, publikując liczne artykuły i książki. Równolegle prowadził

<sup>9</sup> Zob. M. Pater, *Knosała (Knossalla) Józef (1878–1951)* [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1996, s. 174.

<sup>10</sup> Zob. *ibidem*, s. 175.

<sup>11</sup> Zob. J. Knosała, *Bielszowice, Kończyce, Pawłów. Historyczny zarys*, Księgarnia Katolicka, Katowice 1928, s. 110; Kończyce powstały w latach 1774–1777 jako jedna z sześciu kolonii założonych (w ramach kolonizacji fryderycjańskiej) w drugiej połowie XVIII w. przez barona Macieja Wilczka, ówczesnego właściciela tych terenów. Wieś początkowo nosiła nazwę Kończyce (czym M. Wilczek nawiązał do nazwy swojej rodzinnej miejscowości Kończyce Wielkie na Śląsku Cieszyńskim), miejscowa ludność używała zaś określenia Kunatów lub Kuźnica, natomiast władze pruskie przyjęły i upowszechniły nazwę Kuntzendorf.

<sup>12</sup> Zob. *ibidem*, s. 111.

<sup>13</sup> Zob. *ibidem*, s. 113.

wykłady i odczyty na terenie wielu parafii górnośląskich. Ich tematem niezmiennie były dzieje Górnego Śląska ukazywane obiektywnie z całą zawiłością jego historii.

Postać kończyckiego kuratusa stawiała się coraz bardziej znana – zarówno dzięki naukowemu zaangażowaniu, jak i doskonałemu zmysłowi organizacyjnemu. To sprawiło, że w czasie pierwszej wojny światowej zwrócono się do niego z zaskakującą propozycją objęcia placówki duszpasterskiej na Spitsbergenie – wyspie znajdującej się w ówczesnej neutralnej politycznie strefie, gdzie brakowało duchownych. Na szczęście księdzu Knosale udało się wybronić z tej zaszczytnej – jak sądzono – propozycji<sup>14</sup>.

W tym czasie okazało się też, że popularyzowanie historii i otwarte potwierdzanie polskości większości mieszkającej tu ludności spotkało się z dezaprobatą niektórych proniemieckich ugrupowań. W latach 1916–1918 do kurii biskupiej we Wrocławiu zaczęły napływać donosy i anonimy na tego „wielkiego Polaka” jak nazywano w nich ks. J. Knosale. Wśród zarzutów dotyczących jego działalności (m.in. bronięcia prawa dzieci polskojęzycznych do nauki religii w swoim języku ojczystym) znalazł się zapis, że w czasie kolędy rozdawał dzieciom obrazki z polskimi napisami. Lista zarzutów kończyła się radą, by „tego Polaczka wysłać na brandenburskie piaski”<sup>15</sup> dla nabrania moresu. Szczęśliwie, w Radzionkowie proboszczem był wspomniany już ks. Józef Koniecko, wspomniały człowiek, Górnoślązak, oddany przyjaciel Karola Miarki, który w latach kulturkampfu, a dokładniej w 1876 r., został skazany na cztery miesiące więzienia za artykuł w „Katoliku”<sup>16</sup>. Poglądy obu duchownych były zgodne, toteż proboszcz Radzionkowa (pełniący dodatkowo, od 1912 r., funkcję radcy duchownego), stawał raz po raz w obronie młodego wikarego, dzięki czemu paszkwile nie odniosły oczekiwanego skutku.

Kontakty z mieszkańcami okolicznych parafii utwierdzały księdza J. Knosale w przekonaniu o istniejącej wśród społeczeństwa potrzebie poznawania przeszłości. W przedmowie do jednej ze swych książek pisał:

Z licznych wykładów, jakie wygłosiłem w rozmaitych związkach o historii miejscowej i historii najbliższej okolicy, znam to wielkie zainteresowanie, z którym lud się do historii okolicy rodzinnej odnosi<sup>17</sup>.

Odpowiadał więc na to powszechne zainteresowanie i zapotrzebowanie współmieszkańców tego regionu, nie pozostając obojętny na żadne pytanie o przeszłość Górnego Śląska.

---

<sup>14</sup> Zob. J. Knosala, *Bielszowice, Kończyce, Pawłów...*, *op. cit.*, s. 112.

<sup>15</sup> Wspomnienia Marii Knosaly (siostry księdza) spisane w latach 1970–1975. Rękopis w posiadaniu W.K.

<sup>16</sup> Zob. J. Knosala, *Parafia radzionkowska...*, *op. cit.*, s. 206–208.

<sup>17</sup> Zob. *ibidem*, s. 7–8.

Odzyskanie niepodległości przez Polskę i włączenie w jej granice części Górnego Śląska otworzyło przed nauką polską nowe możliwości i perspektywy. Postawiło też przed nią istotne zadanie „odkłamania” nauki niemieckiej usiłującej wykazać germańskie korzenie tych terenów.

W tym okresie ksiądz Knosala ponownie naraził się niemieckim kręgom nacjonalistycznym, które zaczęły głosić, że proboszcz Kończyce swym propolskim nastawieniem sieje niepokój<sup>18</sup>. Wytyczona linia nowej granicy międzypaństwowej wyznaczyła Kończycom miejsce na terenie państwa polskiego. Wtedy też J. Knosala, niemal w początkach tworzenia nowej administracji województwa śląskiego, wystąpił do władz polskich o przywrócenie wsi dawnej polskiej nazwy Kończyce zamiast dotychczas stosowanej – Kuntzendorf<sup>19</sup>.

Dziejami Śląska zaczęli się interesować historycy innych regionów Polski, a wspólne badania naukowe – przede wszystkim historyczne – ujęto z biegiem czasu w konkretne ramy organizacyjne<sup>20</sup>.

W 1922 r., po śmierci księdza J. Konieckiego, parafię w Radzionkowie przejął ks. J. Knosala. Pomimo znacznego zwiększenia się zakresu obowiązków kontynuował pracę naukową. Jednocześnie włączył się z właściwym sobie impetem w rozwiązywanie wszelkich problemów młodego województwa śląskiego. Wtedy też nawiązał współpracę ze znaczącymi postaciami, ówczesnych górnośląskich władz administracyjnych, politycznych i kościelnych oraz elit naukowych, sytuując się w centrum kulturalnych wydarzeń województwa. Dla uczczenia konsekracji pierwszego biskupa nowo utworzonej diecezji katowickiej, ks. dr. Augustyna Hlonda, wydał w 1926 r. książkę *Parafia Radzionkowska* będącą efektem kilkuletniej pracy zmierzającej do zgodnego z prawdą historyczną przekazania informacji na temat dziejów tej ziemi. Materiały źródłowe były idealnym środkiem realizacji marzeń z młodości. Potwierdzały bowiem niezbitcie jego założenia. Część swych prac dokumentujących polską przeszłość tej ziemi pisał w języku niemieckim i publikował w niemieckich czasopismach, zakładając, że tylko tym sposobem rezultaty badań mogą dotrzeć do oponentów. W tym języku (lecz bezdyskusyjnie w polskim duchu) napisane zostały m.in. monografie dekanatu bytomskiego oraz miasta Zabrze – obszarów, które znalazły się na terenie państwa niemieckiego<sup>21</sup>.

O sprawach, w które włączał się w dwudziestolecie międzywojennym ks. Knosala świadczy najwymowniej zachowana w idealnym stanie jego koresponden-

<sup>18</sup> Zob. M. Pater, *Knosala...*, *op. cit.*, s. 175.

<sup>19</sup> Zob. W. Niemirowski, *Ks. Józef Knosala...*, *op. cit.*, s. 7.

<sup>20</sup> Zob. np. *Stan i potrzeby nauki polskiej na Śląsku*, red. R. Lutman, Wydawnictwo Instytutu Śląskiego, Katowice 1936, s. 525.

<sup>21</sup> Zob. J. Knossalla, *Geschichte der Stadt Hindenburg O/S (Zabrze)*, Księgarnia i Drukarnia Katolicka, Katowice 1929, s. 318; *Idem: Das Dekanat Beuthen O/S in seinem schlesischen Teil*, Verlag des Verfassers, Katowice 1935, s. 621.



cja z tych właśnie lat<sup>22</sup>. Jej autorami byli m.in. dostojnicy kościoła (bp August Hlond, ks. Józef Gawlina, ks. Franciszek Rutkowski, ks. Dobrowolski), politycy (np. Wojciech Korfanty), przedstawiciele władz (np. wojewoda Michał Grażyński), starostowie, burmistrzowie, naczelnicy gmin, wydawcy (np. dr Franciszek Steuer z Księgarni Polskiej w Katowicach, Jan Nowak z Tarnowskich Gór) oraz zwyczajni ludzie.

W 1928 r., na zaproszenie wojewody M. Grażyńskiego<sup>23</sup>, rozpoczął Knosala współpracę z Konserwatorem Okręgowym Wojewódzkiego Oddziału Sztuki w zakresie kwalifikowania do konserwacji zabytków sztuki znajdujących się na terenie województwa śląskiego. W tym samym roku, na zaproszenie Wojciecha Korfante<sup>24</sup> napisał dla „Polonii” cykl artykułów nawiązujących do historii znanych obiektów sakralnych w województwie.

Z kolei w 1932 r., w wyniku korespondencji i rozmów przeprowadzonych z Józefem Korolem starostą Tarnowskich Gór<sup>25</sup> oraz z Józefem Piernikarczykiem, ks. J. Knosala został zaproszony do opracowania projektu utworzenia powiatowego muzeum oraz „pokazowej” zabytkowej kopalni<sup>26</sup>. Z zachowanej korespondencji wynika, że był on pierwszym historykiem Śląska, któremu zaproponowano udział w tym przedsięwzięciu. Rozpoczęta w 1932 r. współpraca polegała na systematycznym gromadzeniu dokumentów i eksponatów, które mogłyby świadczyć o historii powiatu i dziejach kopalni. Prace te zostały przerwane wybuchem drugiej wojny światowej, a muzeum i zabytkową część kopalni uruchomiono dopiero w 1954 r. dzięki staraniom Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Tarnogórskiej<sup>27</sup> (opierającego swe działania na dorobku księdza Knosala).

Spuścizna naukowa nie ograniczała się do wzmiankowanych prac. Ksiądz Knosala pozostawił także kilkadziesiąt szkiców, rozpraw, monografii i krótkich artykułów publikowanych w różnych śląskich czasopismach. Niestety, oprócz niemieckiej bibliografii jego prac (sporządzonej w 1938 r.) jak dotąd nie opracowano wykazu publikacji, pomimo że jego dorobek charakteryzuje ogromna wartość poznawcza, wierność faktom i prawdzie historycznej, a także ogromna erudycja<sup>28</sup>. Stanowi też znaczący wkład w historiografię Górnego Śląska.

---

<sup>22</sup> Większość zachowanej korespondencji znajduje się w zbiorach archiwalnych W.K. (dalej jako: Zb.a. W.K.).

<sup>23</sup> Zob. *ibidem*: *Do Wielbego Księdza Proboszcza Dra Józefa Knosala w Radzionkowie* (pismo M. Grażyńskiego z dnia 19 stycznia 1928).

<sup>24</sup> Zob. Zb.a. W.K.: *Czcigodny Księżu Proboszczu* (pismo Wojciecha Korfante z dnia 1 grudnia 1928).

<sup>25</sup> Zob. O pracach księdza pisał on, że są „nie tylko głęboko ujęte i opierają się na dokładnie zbadanych źródłach, ale są przede wszystkim obiektywne” [w:] Zb.a. W.K.: *Do Przelebnego Księdza dr Józefa Knosala Proboszcza w Radzionkowie* (pismo z dnia 18 grudnia 1936 r.).

<sup>26</sup> Zob. Zb.a. W.K.: *Do Wielbego Księdza Proboszcza Doktora Józefa Knoslay w Radzionkowie* (pismo z dnia 5 listopada 1932 r.).

<sup>27</sup> Zob. W. Niemierowski, *Ks. Józef Knosala...*, *op. cit.*, s. 8.

<sup>28</sup> Zob. M. Pater, *Knosala...*, *op. cit.*, s. 175.

Lata okupacji hitlerowskiej ksiądz Knosala spędził w Radzionkowie, wycofując się całkowicie z czynnego życia naukowego. Spokój był jednak pozorny, gdyż władze okupacyjne czujnie go obserwowały i interesowały się tym, czy zajmuje się ten „dziwny ksiądz” znający perfekcyjnie język niemiecki. A zajmował się w konspiracji różnymi sprawami. Już pod koniec 1939 r. wspólnie z opolanami R. Karwatem i J. Markiem nakreślił program nielegalnej Polskiej Organizacji Partyzanckiej mającej przypuszczalnie wspomagać Związek Walki Zbrojnej. Zdekspirowanie jej przez gestapo i aresztowanie wielu członków zagroziło bezpośrednio także radzionkowskiemu proboszczowi<sup>29</sup>, który za namową życzliwych osób zgodził się na podpisanie deklaracji przynależności do III grupy tzw. Deutsche Volksliste (do grupy tej hitlerowcy zaliczali Ślązaków o propolskim nastawieniu oraz przychylnych polskości). Decyzja ta umożliwiała przetrwanie i podejmowanie różnych form „działalności”. Toteż znajomość języka niemieckiego Knosala wykorzystywał niejednokrotnie do niesienia pomocy wszystkim, którzy o nią prosili. Pomagał w układaniu pism podawczych, szukał dojsć i sposobów, by ratować ludzi znajdujących się w więzieniu lub obozie koncentracyjnym, np. uratował z obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu proboszcza z Rojcy ks. Edwarda Pawlaka, z obozu w Sachsenhausen – Józefa Kulozika, mieszkańca Chorzowa, uczestnika wszystkich trzech powstań śląskich<sup>30</sup>. Kontynuował też w konspiracji swoje wykłady z historii Śląska, których słuchaczami byli ludzie różnych profesji, a także uczniowie przedwojennych okolicznych szkół pragnący poszerzyć swe wiadomości. Wywalczył również swoisty „przywilej” odprowadzania mszy w języku polskim, gdyż, jak tłumaczył ówczesnym władzom, parafianie jeszcze nie opanowali w stopniu dostatecznym języka niemieckiego<sup>31</sup>.

Fakt, że okupant nie wtargnął brutalnie w zacisze radzionkowskiej parafii, może wydawać się zagadkowy, ale Knosala doskonale orientował się w jego przyczynach. Otóż fundatorem radzionkowskiego kościoła był w XIX w. hrabia Hugon Henckel von Donersmarck z Nakła Śląskiego. Wówczas też wprowadzono obowiązek kontaktów kolejnych proboszczów z przedstawicielami tej rodziny, a ponieważ stały się one tradycją, po kolejnych proboszczach kontynuować musiał ją także ksiądz Knosala. W latach wojny protektorat Donnersmarcków prawdopodobnie wstrzymywał władze niemieckie przed brutalną ingerencją w życie probostwa.

Natychmiast po zakończeniu działań wojennych Knosala przystąpił do pełnienia swych obowiązków duszpasterskich i społecznych. Snuł nowe plany badawcze i publikacyjne. Niestety, z początkiem 1946 r., kiedy miał już 68 lat, zaczął się dramat jego życia. W warunkach charakterystycznych dla okresów powojennych, gdy do głosu dochodzą różnego typu emocje i trudne do zweryfi-

<sup>29</sup> Zob. W. Niemierowski, *Ks. Józef Knosala...*, *op. cit.*, s. 9.

<sup>30</sup> Zob. W. Korzeniowska, *Śląska saga*, *op. cit.*, s. 135–136.

<sup>31</sup> Zob. W. Niemierowski, *Ks. Józef Knosala...*, *op. cit.*, s. 9.

kowania oskarżenia, padł samowolny wyrok: Knosała musi opuścić Polskę, gdyż jest Niemcem, ponieważ zna język niemiecki. Przetrwał okupację – czyli kolaborował z okupantem, pochodzi z Opolskiego i w ogóle jest postacią podejrzaną. Przy okazji wypominano mu, że przed pierwszą wojną światową był prezesem Banku Reiffeisena (powołanego w Radzionkowie przez księdza Konieckę), że w dwudziestoleciu międzywojennym domagał się prawa odprawiania jednej mszy w języku niemieckim dla mniejszości niemieckiej, że brał w obronę dzieci niemieckie szykanowane przez niektórych polskich nauczycieli, że brał udział w szkolnych wycieczkach tych dzieci itp. Złożoną wcześniej (zgodnie z odgórnymi wytycznymi ówczesnych władz) deklarację wierności wobec państwa polskiego unieważniono, a Urząd Repatriacyjny w Tarnowskich Górach wystąpił do władz wojewódzkich z żądaniem „usunięcia z plebanii w Radzionkowie księdza Knosały i mianowanie na to stanowisko proboszcza rekrutującego się spośród repatriantów”<sup>32</sup>. Postawiono mu też zarzut wrogości wobec państwa polskiego.

Wiadomość o bezmyślnym i okrutnym wyroku wydanym na księdza J. Knosałę rozeszła się błyskawicznie po mieście i okolicy. Plac przed parafią wypełnił się tłumem wiernych znających przecież najlepiej swojego proboszcza i gotowych teraz zlinczować każdego, kto chciałby go tknąć. Czuwanie przed probostwem trwało kilka dni i dopiero ksiądz osobiście musiał uspokoić zebranych, zapewniając, że nic mu nie grozi, a wydany werdykt jest na pewno nieporozumieniem, które wkrótce zostanie wyjaśnione. Bardzo w to wierzył, dlatego nie bronił się ani nie prosił nikogo o pomoc. Niestety, wstawiennictwo mieszkańców Radzionkowa okazało się daremne i decyzji trzech ówczesnych prominentów lokalnej władzy (w tym generała Józefa Ziętka) nie udało się odwołać.

Z tobołkiem w ręce, pozostawiając wszystko na probostwie, udał się na turlaczkę bydłęcym wagonem wraz z tłumem wypędzonych lub uciekających Niemców ze Śląska. Początkowo zatrzymał się w Opolu, potem we Wrocławiu, skąd, wraz z innymi śląskimi duchownymi, skierowany został do Niemiec. Nadwężone zdrowie i ogromne napięcie nerwowe sprawiły, że w trakcie przedłużającej się podróży został w stanie krańcowego wyczerpania przewieziony do szpitalnego punktu Czerwonego Krzyża w Altenau w Westfalii. I tam pozostał, gdyż choroba zaczęła czynić spustoszenie w organizmie. Pomimo tego przez pewien czas posługiwał jako kapelan w szpitalu św. Wincentego à Paulo oraz w parafii św. Mateusza.

Wciąż wierzył w sprostowanie omyłki i każdego dnia oczekiwał przyjścia upragnionej wiadomości o możliwości powrotu do kraju. Zmarł 8 stycznia 1951 r. w Altenau.

Życie i działalność księdza Knosały stanowią typowy przykład paradoksów charakterystycznych dla powojennych czasów Górnego Śląska. Pozory swobody po latach hitlerowskiego terroru zastąpione zostały terrorem narzuconej ideolo-

---

<sup>32</sup> M. Pater, *Knosała...*, *op. cit.*, s. 175.

gii, w którego wyniku ponownie ginęli ludzie, niszczone były osiągnięcia cywilizacyjne oraz wartości, jakich nie naruszyły poprzednie wieki. Najbardziej odczuł to Górny Śląsk, na którego terenie pospiesznie kształtowane władze składały się z osób niepojmujących specyfiki tego regionu i jego zawiłych dziejów oraz niedostrzegających typowych dla niego wartości. Tragiczne nieporozumienia, nadgorliwość urzędników dopatrujących się Niemca i wroga Polski w każdym Ślązaku zniszczyły wielu zasłużonych mieszkańców Górnego Śląska lub spowodowały, że szybko o tych bohaterach zapomniano. Ksiądz Knosała był jednym z nich, stanowiąc typowy przykład górnośląskich sprzeczności. Był bowiem człowiekiem świadomym swych dążeń, życzliwym i otwartym dla każdego, przenikniętym nietypową, jak na tamte czasy, ideą uniwersalizmu kapłana i naturalnym patriotyzmem Ślązaka i Polaka – niezniszczonym pruską hegemonią<sup>33</sup>; człowiekiem mądrym, wyrozumiałym, pozbawionym uprzedzeń wobec innych religii i narodów. To wszystko jednak zostało wykorzystane jako argumenty przeciw niemu.

Gdy po latach ostatni żyjący z trzech sprawców wypędzenia księdza J. Knosały zdecydował się przeczytać jedną z jego książek, stwierdził ze skrupułem: „Skoro tak pisał, nie mógł być Niemcem”<sup>34</sup>. Niestety, bywają decyzje nie do odwrócenia i krzywdy nie do naprawienia.

## Bibliografia

- Długosz P., *Knossalla Józef* [w:] *Ślązacy – od czasów najdawniejszych do współczesności*, t. I, red. J. Rostropowicz, Górnośląskie Centrum Kultury i Spotkań, Łubowice 2005.
- Knosała J., *Bielszowice, Kończyce, Pawłów. Historyczny zarys*, Księgarnia Katolicka, Katowice 1928.
- Knosała J., *Parafia radzionkowska. Jej dawniejsze i dzisiejsze stosunki*, Księgarnia Katolicka, Katowice 1926.
- Knossalla J., *Das Dekanat Beuthen O/S in seinem schlesischen Teil*, Verlag des Verfassers, Katowice 1935.
- Knossalla J., *Geschichte der Stadt Hindenburg O/S (Zabrze)*, Księgarnia i Drukarnia Katolicka, Katowice 1929.
- Korzeniowska W., *Śląska saga*, Instytut Śląski, Opole 1985.
- Niemierowski W., *Ks. Józef Knosała (1878–1951)*, Muzeum Śląskie, Katowice 1991.
- Pater M., *Knosała (Knossalla) Józef (1878–1951)* [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1996.
- Stan i potrzeby nauki polskiej na Śląsku*, red. R. Lutman, Wydawnictwo Instytutu Śląskiego, Katowice 1936.
- Zbiory archiwalne Wiesławy Korzeniowskiej.

<sup>33</sup> Zob. W. Niemierowski *Ks. Józef Knosała*., *op. cit.*, s. 20.

<sup>34</sup> Wspomnienia Marii Knosały, *op. cit.*

## Summary

The life and activities of Rev. Knosala constitute a typical paradox in the Upper Silesia region of Poland. For he was a man conscious of his ambitions, infused with a universalist calling much untypical in those times and a patriotic Silesian as well as Pole – untouched by Prussian hegemony, intelligent, understanding, and without prejudices towards other religions or nations.

Before the First World War – he was attacked as a Pole – by nationalistic German groups. During the twenty or so years in between the First and Second World Wars he helped the authorities at the time, by taking part in many undertakings in order to rebuild the cultural heritage of Poland. At the time of the Second World War he supported the Polish resistance movements and the Polish national interest. However, after the war he was accused of being pro-German and collaborating. As a result, he was thrown out of the country.

The belief that the years following Hitler's reign of terror would be easy were misfounded – instead they were replaced with the terror of a forced ideology as a result of which, again people died and the values and achievements of previous civilizations which had been untouched for generations, were lost. This was felt most noticeably by Upper Silesia, where the hurriedly formed authorities constituted of people that did not comprehend the regions intricacies, its complicated history and the attributes that were unique to it.

Tragic misunderstandings and the overeagerness of the authorities, as they saw Germans as well as the enemy in each Silesian led to the ruin of many highly regarded inhabitants of this region, and in them Rev. Knosala, whose values and beliefs were used as arguments against him. Outlawed from his own country, he died in exile without ever receiving an apology for the harm done to him.

Źhmacczenie: *Teodor Matraszek*

Danuta Kocurek



## Nauka jako wartość w XIX wieku na Górnym Śląsku (na przykładzie mieszkańców wsi pszczyńskiej)

---

### *Author*

Danuta Kocurek – a Doctor of Philosophy in the subject of History, since 2000 has been working at the University of Silesia, at the Faculty of Education Sciences. As a teacher she has been working since 1980, first teaching in Primary School and Lower Secondary School in Wola, then in High School in Gilowice. She focuses her research interests on the Upper Silesian village from the XIX and the beginning of XX century.

Danuta Kocurek is an author of publications:

*Życie społeczno-religijne w Bieruniu i okolicy (wiek XIX i początek XX)* [Social-religious Life in Bieruń and the Neighbourhood (the XIX and the Beginning of the XX Century)], Bieruń, 2005, and of numerous scientific articles referring to social history of the Pszczyna region, among others: – *Rodzina wiejska ziemi pszczyńskiej na przełomie XX/XXI wieku (w świetle badań ankietowych)* [A Village Family in the Pszczyna Region on the Turn of the XX Century (in the Light Of Survey Research)] [in:] W. Korzeniowska (ed.), *Przemiany edukacyjne w Polsce i na świecie a modele wychowania*, I Konferencja Naukowa Zakładu Teorii i Historii Wychowania Uniwersytetu Śląskiego Filii w Cieszynie, praca zbiorowa, Impuls, Kraków 2001.

*Działalność wychowawcza i dydaktyczna pszczyńskiego „Hochbergianum” w świetle rocznych sprawozdań dyrekcji do roku 1939* [Educational and Didactic Activity of Pszczyna “Hochbergianum” in the Light of Annual Report of Headteachers until 1939] [in:] A. Barciak, *Kultura Edukacyjna na Górnym Śląsku*, Instytut Górnośląski, Katowice 2002.

*Idealy wyniesione z domu rodzinnego w świetle życiorysów nauczycieli ziemi pszczyńskiej* [Ideals Received in a Family Home in the Light of Biographies of Teachers of the Pszczyna Region] [in:] W. Korzeniowska, A. Murzyn, U. Szuścik (eds.), *Rodzina – w świetle zagrożeń realizacji dotychczasowych funkcji. Szkice monograficzne*, Wyd. UŚ, Katowice 2007.

*Architektura sakralna dekanatu Miedźna – historia i współczesność* [Sacral Architecture of Miedźna Deanery – History and Present Times] [in:] A. Kowalczyk-Klus, R. Solik (eds.), *Człowiek jest w drodze. Pejzaż śląski – pamięć, tradycja, współczesność*, Instytut Sztuki, Cieszyn 2008.